

## Czynnik personalny w stosunkach niemiecko-rosyjskich Zarys relacji pomiędzy przywódcami

Po zakończeniu zimnej wojny doszło do ogromnych przeobrażeń charakteru stosunków międzynarodowych zarówno w skali globalnej, jak i regionalnej czy subregionalnej. Na kontynencie europejskim dynamika tych procesów była szczególnie odczuwalna. Charakterystycznym ich składnikiem stały się znaczące zmiany pozycji międzynarodowej Niemiec i Rosji. W przypadku Niemiec rozpoczął się proces umacniania ich znaczenia na arenie międzynarodowej, Rosja zaś przechodziła traumę po wyraźnej degradacji jej roli w porównaniu z radzieckim supermocarstwem.

Wśród zagadnień, które wysunęły się na czoło stosunków niemiecko-rosyjskich w pierwszych latach istnienia zjednoczonych Niemiec i suwerennej Rosji, wypada wskazać w pierwszym rzędzie problem wycofania wojsk rosyjskich z Niemiec, zagadnienia współpracy gospodarczej (zwłaszcza sprawę uregulowania długów rosyjskich wobec RFN oraz rosyjskich starań o niemieckie wsparcie finansowe), kwestię mniejszości niemieckiej w Rosji czy też sprawę zwrotu niemieckich dóbr kultury wywiezionych do Związku Radzieckiego u schyłku drugiej wojny światowej. Zagadnieniem najwyższej wagi było ponadto zbudowanie wraz z Rosją stabilnych ram bezpieczeństwa międzynarodowego w postzimnowojennej Europie.

Dla badaczy stosunków międzynarodowych oczywiste jest istnienie wielu czynników determinujących stosunki międzynarodowe, wśród nich zwykle wymienia się czynniki geograficzny, demograficzny, ekonomiczny, militarny etc. Zalicza się tu także czynnik personalny, a zatem uznaje się jakiś stopień wpływu osobowości, zwykle decydentów politycznych, na kształt relacji międzynarodowych. Interesujące w tym kontekście obserwacje można odnotować w toku badań stosunków niemiecko-rosyjskich w latach dziewięćdziesiątych XX w. i w pierwszych latach XXI stulecia. W okresie tym pojawiło się specyficzne zjawisko, które w niemieckich kręgach publicystycznych, naukowych i politycznych zaczęto określać mianem „personalizacji” wzajemnych stosunków. Personalizację interpretujemy tutaj jako skoncentrowanie kontaktów na dialogu pomiędzy rosyjskimi prezydentami a niemieckimi kanclerzami oraz

manifestowanie przyjacielskich stosunków między nimi<sup>1</sup>. Świetne relacje pomiędzy Helmutem Kohlem a Michaiłem Gorbaczowem znalazły swą kontynuację w przyjaźni niemieckiego kanclerza z prezydentem Borysem Jelcynem, która ze względu na swobodny charakter relacji zyskała sobie miano „dyplomacji sauny” (*Sauna-Diplomatie*). Nić porozumienia pomiędzy dwoma przywódcami wzmocnił fakt, iż byli rówieśnikami (Kohl – rocznik 1930, Jelcyn – 1931). Obaj pochodzili zatem z tej generacji, która naznaczona została pamięcią o drugiej wojnie światowej, a następnie wzrastała w realiach zimnej wojny. Pozwalało im to łagodzić kwestie sporne w relacjach bilateralnych.

Jednym z zasadniczych zamierzeń wschodniej polityki zjednoczonych Niemiec było uniknięcie chaotycznego i niekontrolowanego rozwoju sytuacji w Rosji, toteż wiodącą kwestią rosyjskiej polityki Bonn było stworzenie warunków gwarantujących zachowanie stabilności w tym ogromnym i zróżnicowanym narodowościami państwie<sup>2</sup>. Jednym z narzędzi jego realizacji w chwiejnych warunkach rosyjskiej transformacji stała się personalizacja wzajemnych stosunków, której istota sprowadzała się do priorytetowego traktowania przez władze niemieckie relacji z Borysem Jelcynem. Rosyjski prezydent cieszył się niemal nieograniczonym poparciem ze strony władz niemieckich (które poddawane były z tego powodu krytyce ze strony opozycji). Jaskrawym potwierdzeniem takiego podejścia było chociażby wyraźne sprzyjanie Jelcynowi podczas konfrontacji z rosyjskim parlamentem w 1993 r. czy podczas kampanii w wyborach prezydenckich w 1996 r. Taktyka taka mogła wydawać się ryzykowna ze względu na możliwość pogorszenia relacji z Moskwą w przypadku porażki Jelcyna, jednak według kalkulacji Bonn warta była podjęcia z obawy przed dojściem do władzy nacjonalistów lub komunistów, co mogłoby przynieść wstrzymanie reform i stanowić katalizator destabilizującego wpływu Rosji na kształt bezpieczeństwa międzynarodowego.

Zażyłość między Kohlem a Jelcynem pozwalała kamuflować kwestie sporne. Pozwalała ona ponadto Rosji utrzymywać w miarę pozytywny obraz Niemiec i na odwrót, nawet w chwili, gdy rozpoczynał się odwrót Rosji od tzw. „romantycznego etapu” jej polityki zagranicznej w połowie lat dziewięćdziesiątych, którego cechą była kooperacja i demonstrowanie poczucia wspólnoty celów z Zachodem. Moskwa nawet nie obarczała Niemców w zbyt dużym stopniu

<sup>1</sup> Dla porównania, takie zjawisko można również odnotować w historii stosunków zachodniemiecko-francuskich. Szczególną sympatią darzyły się takie duety przywódców, jak Konrad Adenauer i Charles de Gaulle, Helmut Schmidt i Valéry Giscard d'Estaing, Gerhard Schröder i Jacques Chirac.

<sup>2</sup> J. Wijnsma, *German Ostpolitik since Unification – Geopolitical determinants in German security policy*, Norwegian Institute of International Affairs, “NUPI Report”, No. 230, December 1997, s. 42-44.

winą za wschodnie rozszerzenie NATO w 1999 r., które obudziło znaczny potencjał nieporozumień pomiędzy Rosją a państwami sojuszu, rolę głównego winowajcy przypisując Waszyngtonowi. Podobnie było w przypadku prób uzyskiwania przyczółków Zachodu na obszarze byłego ZSRR – to USA odgrywały w oczach Kremla rolę czarnego charakteru, a nie Niemcy.

Badania zjawiska personalizacji stosunków niemiecko-rosyjskich pozwalają zauważyć, iż w niemieckiej publicystyce lat dziewięćdziesiątych dostrzegano zarówno dobre, jak i złe strony tego zjawiska. Przyjazne relacje pomiędzy Kohlem a Jelcynem otwierały przed RFN szanse na wywieranie wpływu na politykę Rosji, jednak jedynie do czasu, gdy pozycja Jelcyna w kraju była rzeczywiście znacząca. Natomiast – jak pisał jeden z publicystów – „wraz z osobistym (tzn. zdrowotnym) jak i politycznym (tzn. poprzez wzmocnioną opozycję w Dumie, jak i poza nią) osłabieniem prezydenta Jelcyna, niemiecka polityka wobec Rosji odczuwalnie straciła na wpływie”<sup>3</sup>. Tendencja ta potwierdziła się w postaci wstrzymania rozmów na temat zwrotu dóbr kultury czy odtworzenia niemieckiej nadwołżańskiej autonomicznej jednostki terytorialnej, o którą Niemcy toczyli intensywne starania w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Mimo że strona niemiecka w dążeniach do odzyskania dóbr kultury miała sojusznika w postaci Jelcyna, to jednak wpływy prezydenta, wobec silnej opozycji parlamentarnej okazały się niewystarczające, aby przeforsować ten cel po myśli Niemiec. W tej sytuacji Jelcyn musiał ograniczyć się do niewielkich gestów, jak np. zwrot pojedynczych dzieł sztuki. Nie brakowało także opinii, że personalizacja stosunków niemiecko-rosyjskich powodowała ich nieprzejrzystość. Personalizacja miała bowiem sprzyjać zakulisowym decyzjom, niedostępnym dla oczu i uszu opinii publicznej<sup>4</sup>.

Przewodniczący rosyjskiej Rady Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, Siergiej Karaganow, udzielił w 1999 r. wywiadu „Die Welt”, w którym – odnosząc się do dotychczasowego zjawiska personalizacji stosunków niemiecko-rosyjskich – stwierdził: „Naturalnie cieszyliśmy się z dobrych relacji obu polityków. Jednak niepokój wywoływało również to, że wzajemne stosunki ograniczały się przeważnie do dialogu Jelcyn-Kohl. Tymczasem kontakty na wszystkich innych poziomach popadły w stagnację czy nawet uległy zmniejszeniu”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Ch. Neßhöver, *Rußlandpolitik: Neue Bescheidenheit*, [w:] *Vier Monate rot-grüne Außenpolitik*, [red.] H.W. Maull, Ch. Neßhöver. B. Stahl, „Trierer Arbeitspapiere zur Internationalen Politik” Nr. 1, März 1999, s. 58.

<sup>4</sup> M. Kaul, M. Kunath, M. Lierl, A. Müller, *Latente Probleme in den Beziehungen zu Russland und die Zukunft der Partnerschaftspolitik*, [w:] *Herausforderungen an die deutsche und europäische Außenpolitik. Analysen und Politikempfehlungen*, [red.] A. Niemann, Dresden 2005, s. 191.

<sup>5</sup> *Rußland steckt nicht in der Krise, es steht vor dem Zerfall*, „Die Welt”, 15.02.1998.

Nie udało się natomiast nawiązać nici głębszego porozumienia w osobistych relacjach Borysa Jelcyna z Gerhardem Schröderem, który zasiadł na fotelu kanclerskim jesienią 1998 r., kierując koalicją SPD – Zieloni. Obu polityków dzieliła różnica wieku i doświadczeń życiowych. Nowy kanclerz nie ukrywał krytycznego nastawienia do dotychczasowej personalizacji stosunków niemiecko-rosyjskich. Ze strony Schrödera i szefa dyplomacji Joschki Fischera pojawiły się zapowiedzi „normalizacji” wzajemnych relacji oraz piętnowania deficytu rosyjskiej demokracji. Istotnie, w pierwszych kilkunastu miesiącach urzędowania Schrödera, SPD nie szczędziła krytycznych uwag na temat polityki wewnętrznej w Rosji, szczególnie z powodu pacyfikacji Czeczenii. Nie bez znaczenia był fakt, iż zmiana władzy w Niemczech niemal zbiegła się w czasie z wybuchem sierpniowego kryzysu gospodarczego w Rosji z 1998 r., który to przełożył się na niestabilność polityczną FR. Jednym z najpoważniejszych następstw kryzysu stała się dewaluacja rubla oraz niezdolność udźwignięcia ciężaru spłaty zadłużenia zagranicznego. Kanclerz i jego zastępca, obaj – w przeciwieństwie do Helmuta Kohla – pochodzący z pokolenia nieobciążonego bezpośrednio doświadczeniami drugiej wojny światowej, od początku eksponowali konieczność budowy dalszych stosunków z Rosją na nowych fundamentach, opartych na twardo stawianych interesach. Potwierdzeniem takiego stanowiska była odmowa dalszych kredytów dla Rosji. Głoszone pragnienie kontynuacji polityki zagranicznej zarówno w bilateralnym, jak i wielostronnym wymiarze, korygowane było zapowiedziami większego jej pragmatyzmu<sup>6</sup>, w tym odchodzeniu od praktyki koncentrowania niemal całej polityki RFN wobec Rosji na osobie Jelcyna<sup>7</sup>. Ku niezadowoleniu Kremla zapowiadano także, że Schröder – w przeciwieństwie do Kohla – będzie spotykał się z przedstawicielami różnych rosyjskich sił politycznych<sup>8</sup>. Kanclerz rzeczywiście już w listopadzie 1998 r. podczas wizyty w Rosji odbył rozmowę z ówczesnym gubernatorem Krasnojarska Aleksandra Lebiedziem, ponadto z Giennadijem Ziuganowem i Grigorijem Jawlińskim<sup>9</sup>. Schröder, wprawdzie doceniając Jelcyna, nie pozostawiał wątpliwości, że nie będzie on jedynym rosyjskim partnerem dla rządu niemieckiego<sup>10</sup>. Podczas spotkania w listopadzie 1998 r. obaj politycy wyrażali pragnienie kontynuacji współpracy i dalszego zacieśniania wzajemnych relacji<sup>11</sup>, jednak

<sup>6</sup> A. Stent, *Russland*, [w:] *Handbuch zur deutschen Außenpolitik*, [red.] S. Schmidt, G. Hellmann, R. Wolf, Wiesbaden 2007, s. 443-444.

<sup>7</sup> M.S. Lambeck, *Bonn plant neue Russland-Politik*, „Die Welt”, 14.11.1998.

<sup>8</sup> J. Hartmann, *Bundeskanzler Schröder sucht in Russland vor allem den Kontakt mit den Gegnern vor Präsident Jelzin*, „Die Welt”, 16.11.1998.

<sup>9</sup> „Archiv der Gegenwart”, 22.12.1998, s. 43245.

<sup>10</sup> M.S. Lambeck, *Clinton ruft nicht an*, „Die Welt”, 19.12.1998.

<sup>11</sup> *Schröder verspricht Russland Unterstützung*, „Süddeutsche Zeitung”, 18.11.1998.

dypomatyczna retoryka nie była w stanie przesłonić faktu, iż obaj przywódcy nie zapalali do siebie sympatią. Autor komentarza w „Süddeutsche Zeitung” pisał, że „minęły czasy, w których stosunki niemiecko-rosyjskie kształtowane były na spotkaniach dwóch mężczyzn. [...] Kanclerz Gerhard Schröder w trakcie swej wizyty w Moskwie nie pozostawił żadnych wątpliwości, że nie będzie kontynuowana polityka jego poprzednika, który stawiał wyłącznie na Borysa Jelcyna”<sup>12</sup>. Inny autor tego samego dziennika rozważał: „jak kanclerz Schröder w Moskwie dokonał tego, że najbardziej znana na świecie męska przyjaźń została prawie zapomniana”<sup>13</sup>.

Po ustąpieniu Borysa Jelcyna 31 grudnia 1999 r., jego urząd przejął – początkowo jako pełniący obowiązki prezydenta, następnie w wyniku wyborów prezydenckich – Władimir Putin. Stopniowo zaczął następować powrót do przyjaznych kontaktów pomiędzy przywódcami obu państw. Można zatem stwierdzić, że po krótkim stosunkowo interludium (pomiędzy objęciem urzędu kanclerza przez Schrödera a oddaniem władzy przez Jelcyna) nastąpił powrót do personalizacji stosunków Berlin-Moskwa. Schröder i Putin łatwo odnaleźli wspólny język, spotykali się wielokrotnie, także w gronie rodzinnym. Istotnym czynnikiem wzmacniającym współpracę obu państw było znalezienie się we wspólnym froncie przeciwników amerykańskiego ataku na Irak w 2003 r. Wypada jednak zauważyć, że chadecka opozycja w Niemczech nie podzielała tak bezkrytycznego stosunku kanclerza do Rosji, podnosząc potrzebę budowy wspólnej platformy w sferze wartości jako warunku koniecznego do kształtowania prawdziwie bliskich i niezakłóconych stosunków<sup>14</sup>.

Objęcie najwyższego urzędu w Federacji Rosyjskiej przez Władimira Putina w 2000 r. odbiło się szerokim echem także w publicystyce niemieckiej. Natychmiast pojawiły się opinie, że władający biegle niemieckim, posiadający w swym życiorysie związki z NRD Putin jest szansą na rozwój strategicznego partnerstwa z Niemcami<sup>15</sup>. Duża zażyłość w kontaktach obu polityków skłaniała do obdarzania ich relacji mianem „męskiej przyjaźni” (*Männerfreundschaft*). Schröder, który wcześniej nie szczędził krytyki wobec swego poprzednika za redukcję stosunków z Rosją do kontaktów z Jelcynem, wkroczył w te same koleiny. Niekiedy poufną dyplomacją traktowano w kategoriach istotnej zalety, miała bowiem przynosić większe korzyści aniżeli dyplomacja prowadzona przy otwartej kurtynie. Przykładem miał być sukces Gerharda Schrödera w kwietniu 2004 r., kiedy kanclerz przekonywał Władimira Putina do zgody na rozciąg-

<sup>12</sup> M. Neubert, *Partner fürs Pragmatische*, „Süddeutsche Zeitung”, 18.11.1998.

<sup>13</sup> K. Kister, *Zum Roten Platz, der Figur wegen*, „Süddeutsche Zeitung”, 18.11.1998.

<sup>14</sup> A. Stent, op. cit., s. 444-448.

<sup>15</sup> M. Kaul, M. Kunath, M. Lierl, A. Müller, op. cit., s. 194.

nięcie unijno-rosyjskiej umowy o partnerstwie i współpracy na nowe kraje członkowskie, tuż przed wschodnim rozszerzeniem UE<sup>16</sup>, bądź też jego wpływ na złagodzenie nieprzejednanego dotąd stanowiska Putina podczas kryzysu w trakcie pomarańczowej rewolucji u schyłku 2004 r. Wypada przy tym zauważyć, że relacje z Rosją stały się w większym stopniu domeną kanclerza niż ministra spraw zagranicznych. Jednocześnie prorosyjska postawa Schrödera przyczyniła się do stawiania mu zarzutów o osłabienie czynnika aksjologicznego w polityce wobec Rosji, co przejawiało się odrzuceniem wszelkiej krytyki wobec deficytu demokracji rosyjskiej ze strony kanclerza.

Z zapowiedzi opozycyjnej wówczas chadecji natomiast wynikały zamiary odejścia od poufałego stylu uprawiania polityki w stosunkach z Rosją, które uległy – ich zdaniem – nadmiernej personalizacji, a zatem nadmiernej koncentracji na stosunkach pomiędzy przywódcami. Przedmiotem krytyki było także faworyzowanie stosunków z Rosją kosztem Polski i krajów bałtyckich. Rezultaty wyborów z 2005 r., w wyniku których chadecy stworzyli wielką koalicję z socjaldemokratami, stały się podstawą do postawienia zasadniczego pytania o charakter dalszej polityki Niemiec wobec Rosji, także w kontekście zmiany przywództwa politycznego w Niemczech.

Jak się miało okazać, zjawisko personalizacji stosunków niemiecko-rosyjskich doznało wyraźnego uszczerbku z chwilą objęcia rządów w Niemczech przez Angelę Merkel w listopadzie 2005 r. Jeszcze w opozycji nie szczędziła krytyki polityce Schrödera wobec Rosji, której sednem było promowanie niemieckich interesów gospodarczych i przemilczanie łamania praw człowieka w stosunkach z FR. Zarzucała wówczas kanclerzowi stosowanie podwójnych standardów, tj. krytykowanie unilateralnej polityki Waszyngtonu i jednoznaczne przymykanie oka na deficyt rosyjskiej demokracji<sup>17</sup>. Po objęciu fotela kanclerskiego odeszła od poufałego stylu stosunków z prezydentem Rosji, zachowując dystans, który pozwolił na częściowe obniżenie poziomu krytyki, jakiej celem był poprzednik.

W umowie koalicyjnej z 11 listopada 2005 r. partie rządzące opowiedziały się za strategicznym partnerstwem z Moskwą, zarówno na poziomie stosunków bilateralnych, jak i w relacjach rosyjsko-unijnych. Wielka koalicja jednakże przypomniła o konieczności rozwiązania problemu czeczeńskiego. W zapisach poświęconych Rosji znalazły się słowa, które mogły wychodzić naprzeciw oczekiwaniom Polski: „Chcemy kształtować nasze stosunki z Rosją w taki spo-

<sup>16</sup> H. Timmermann, *Neue Akzente statt Neubeginn*, „WeltTrends” nr 52, Herbst 2006, s. 32.

<sup>17</sup> K. Westphal, *Germany and Russia*, [w:] *The New Germany. History, Economy, Policies*, [red.] R. Seidelmann, Baden-Baden 2011, s. 374.

sób, aby włączyć w nie także naszych wspólnych sąsiadów w duchu przyjaźni i zaufania<sup>18</sup>.

Schröder był z pewnością znacznie wygodniejszym partnerem dla Rosjan niż nowa kanclerz, która stawiała sobie za cel poprawę stosunków transatlantyckich, nadszarpniętych różnicami stanowisk w sprawie amerykańskiego najazdu na Irak w 2003 r. Deklarowała również zamiary większej wrażliwości na interesy państw Europy Środkowej w relacjach z Moskwą. Z drugiej jednak strony w obliczu faktu, że udział w rządach zachowała SPD, trudno było spodziewać się drastycznego zerwania z dotychczasową linią polityki Berlina wobec Moskwy. Tym bardziej że na czele resortu spraw zagranicznych stanął były szef Urzędu Kanclerskiego w rządzie Schrödera, Frank-Walter Steinmeier. Zdawał się on zwolennikiem kontynuacji prorosyjskiego kursu swego byłego przełożonego. Jego pragmatyczne podejście, marginalizujące niedociągnięcia rosyjskiej demokracji, sprowadzało się przede wszystkim do akcentowania takich obszarów kooperacji, jak stosunki energetyczne i bezpieczeństwo. Pojawiały się nawet opinie, że głównym ośrodkiem niemieckiej polityki wobec Rosji po wyborach z 2005 r. stał się *Auswärtiges Amt*, kierowany przez Steinmeiera<sup>19</sup>.

Pewnym świadectwem zmiany charakteru relacji pomiędzy przywódcami, a tym samym potwierdzeniem depersonalizacji stosunków niemiecko-rosyjskich po inauguracji rządów Angeli Merkel i odejścia od poufalego stylu poprzednika, były chociażby konsultacje międzyrządowe w Tomsku z kwietnia 2006 r. Pani kanclerz nie skorzystała wówczas z luksusowej, położonej nad rzeką Tom willi (przygotowanej przez Gazprom jeszcze w 2005 r. z myślą o przyjeździe Schrödera na tomskie konsultacje – stąd nieformalna nazwa *Schröderhaus*), wybierając skromniejszy wariant pobytu w postaci hotelu w centrum Tomsku<sup>20</sup>.

Wypada zauważyć, że Angeli Merkel udało się skutecznie odpersonalizować relacje niemiecko-rosyjskie po latach „męskiej przyjaźni” (*Männerfreundschaft*) pomiędzy Schröderem a Putinem. Przykładem potwierdzającym tę tezę było opowiedzenie się przez chadecką kanclerz za polskimi racjami w sporze o blokadę importu polskiego mięsa do Rosji na szczycie UE-Rosja w Samarze w 2007 r. Z drugiej jednak strony narzucało się pytanie, na ile depersonalizacja

<sup>18</sup> *Gemeinsam für Deutschland – mit Mut und Menschlichkeit. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD*, 11.11.2005, s. 134.

<sup>19</sup> Jego głównym ekspertem do spraw rosyjskich został Hans-Dieter Lucas, z kolei w otoczeniu kanclerz Merkel najważniejszym doradcą politycznym do spraw zagranicznych został Christoph Heusgen, niebędący jednak ekspertem do spraw Rosji; zob. G. Pörzgen, *Auf der Suche nach der verlorenen Kompetenz. Russlandpolitik im Deutschen Bundestag*, „Osteuropa”, Heft 9, 9 September 2009, s. 7.

<sup>20</sup> *Offen und intensive. Nachlese zu den 8. Regierungskonsultationen*, www.orni-press.de.

wzajemnych stosunków naruszyła istotę partnerstwa rosyjsko-niemieckiego. W obliczu silnych powiązań dwustronnych, zwłaszcza ekonomicznych i energetycznych, których symbolem stała się budowa Gazociągu Północnego, można założyć, że osłabienie poziomu sympatii pomiędzy przywódcami nie miało zasadniczego znaczenia dla całokształtu relacji rosyjsko-niemieckich, których spoiwem były przede wszystkim interesy i silna tkanka instytucjonalna. Nie oznaczało to jednak bynajmniej przedłużenia rosyjskiej polityki Schrödera. Polityka Angeli Merkel odznaczała się rzeczywiście w znacznej mierze kontynuacją współpracy z Rosją, jednak jej cechą stało się zdecydowanie bardziej otwarte eksponowanie rozbieżności w bilateralnych relacjach.

Angela Merkel wprawdzie odeszła od poufałego stylu relacji Schrödera z Putinem, niemniej jednak pozostawała w pełni świadoma gospodarczej współzależności obu państw, kontynuując rozwój stosunków energetycznych oraz pogłębiając współpracę ekonomiczną i instytucjonalizację dwustronnego dialogu. Warto zwrócić uwagę na sytuację podwójnej presji, w jakiej znalazła się Merkel – z jednej strony nacisku kręgów biznesowych, wywierających presję na rzecz tworzenia sprzyjających warunków dla realizacji wspólnych interesów z Rosją (a tym samym ograniczenia krytycznych wypowiedzi dotyczących deficytu demokracji w Rosji), z drugiej natomiast żądań popierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Rosji, pojawiających się głównie w niemieckich środkach masowego przekazu<sup>21</sup>. W tych okolicznościach zachowywała dystans wobec Kremla i nie wahała się wypowiadać krytycznie o stanie demokracji i praw człowieka w Rosji. Prowadziło to do okresowych ochłodzeń wzajemnych stosunków, zwłaszcza po zabójstwach działaczy praw człowieka czy po wojnie rosyjsko-gruzyńskiej w sierpniu 2008 r.

Nie brakowało jednak ocen łagodzących odczucie depersonalizacji. Opisuując pierwsze kontakty Angeli Merkel z Władimirem Putinem, podkreślano m.in. fakt, iż rozmówcy nie potrzebowali tłumacza (wszak Putin włada niemieckim, zaś Merkel rosyjskim). Niemniej jednak rosyjski ambasador Władimir Kotenew słusznie zwrócił uwagę, że: „z samej sympatii dla osoby nie powstają strategiczne relacje. Te muszą być podbudowane przez silne, perspektywiczne interesy”<sup>22</sup>.

Oceniając okres stosunków niemiecko-rosyjskich po 2005 r., wydaje się jednak, że objęcie urzędu kanclerza przez Angelę Merkel w strategicznym wymiarze nie doprowadziło do zasadniczego osłabienia intensywności stosunków

<sup>21</sup> A. Stent, *Berlin's Russia Challenge*, „The National Interests”, Number 88, March/April 2007, s. 50.

<sup>22</sup> Wywiad z ambasadorem Kotenewem: *Die russisch-deutschen Beziehungen zeigen ein hohes Maß an Stabilität*, „Europäische Sicherheit”, Januar 2006, s. 63.

dwustronnych. Niemcy pod jej rządami w ramach wielkiej koalicji od początku demonstrowały większą wrażliwość na interesy państw środkowoeuropejskich, jednak nie wpłynęło to na w zasadniczym stopniu na wymiar ich polityki wobec Rosji – sztandarowym przykładem było podtrzymanie decyzji o budowie Gazociągu Północnego.

Z dużym optymizmem Berlin patrzył w 2008 r. na początek prezydentury Dmitrija Miedwiediewa, młodego polityka niezwiązanego z rosyjskimi służbami specjalnymi, otwierającego nadzieje na liberalizację rosyjskiego systemu politycznego. Merkel była pierwszą szefową zachodniego rządu, który udał się do Moskwy w marcu 2008 r. tuż po wyborach prezydenckich. Spotkanie z nowym prezydentem służyło przede wszystkim osobistemu zapoznaniu obojga przywódców. Miedwiediew starał się zrobić wrażenie liberała, co zapewne w znacznym stopniu mu się udało<sup>23</sup>. Objęcie przez niego prezydentury na krótko jedynie przyniosło w Berlinie powiew nadziei na poprawę stanu demokracji i przyspieszenie reform w Rosji, wojna rosyjsko-gruzińska szybko rozwiała złudzenia, co do zasadniczych zmian<sup>24</sup>. Zestawiając zatem wartości *versus* pragmatyzm w polityce niemieckiej wobec Rosji, można dojść do wniosku o ostatecznej przewadze tego drugiego.

Czynnik personalny w znacznym stopniu wpływał na atmosferę stosunków niemiecko-rosyjskich, tzn. korzystnie w układzie Kohl-Jelcyn, Schröder-Putin, niekorzystnie w relacjach Schröder-Jelcyn i co najwyżej neutralnie w układzie Merkel-Putin i Merkel-Miedwiediew. Nie byłoby jednak właściwe nadawanie temu czynnikowi nadmiernej rangi, a tym bardziej sprowadzanie go do statusu czynnika strategicznego, bowiem ani antypatia relacji Schröder-Jelcyn nie doprowadziła do drastycznego pogorszenia całokształtu stosunków niemiecko-rosyjskich, ani bardzo dobre stosunki Kohl-Jelcyn czy Schröder-Putin nie przełożyły się na bezkolizyjne rozwiązanie wszystkich problemów bilateralnych, takich jak np. zwrot dóbr kultury czy odtworzenie autonomii nadwołżańskiej.

## Bibliografia

- Die russisch-deutschen Beziehungen zeigen ein hohes Maß an Stabilität*, "Europäische Sicherheit", Januar 2006.
- Franzke J., *Wertepolitik versus Realpolitik. Die Russlandpolitik der Regierung Merkel/Steinmeier*, "WeltTrends" Nr. 67, Juli-August 2009.

<sup>23</sup> *Putin kritisiert Osterweiterung der NATO*, "Frankfurter Allgemeine Zeitung", 8.03.2008.

<sup>24</sup> J. Franzke, *Wertepolitik versus Realpolitik. Die Russlandpolitik der Regierung Merkel/Steinmeier*, "WeltTrends" Nr. 67, Juli-August 2009, s. 94-95.

- Gemeinsam für Deutschland – mit Mut und Menschlichkeit. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD*, 11.11.2005.
- Hartmann J., *Bundeskanzler Schröder sucht in Rußland vor allem den Kontakt mit den Gegnern vor Präsident Jelzin*, „Die Welt“, 16.11.1998.
- Kaul M., Kunath M., Lierl M., Müller A., *Latente Probleme in den Beziehungen zu Russland und die Zukunft der Partnerschaftspolitik*, [w:] *Herausforderungen an die deutsche und europäische Außenpolitik. Analysen und Politikempfehlungen*, [red.] A. Niemann, Dresden 2005.
- Kister K., *Zum Roten Platz, der Figur wegen*, „Süddeutsche Zeitung“, 18.11.1998.
- Neßhöver Ch., *Rußlandpolitik: Neue Bescheidenheit*, [w:] *Vier Monate rot-grüne Außenpolitik*, [red.] M.S. Lambeck, *Bonn plant neue Rußland-Politik*, „Die Welt“, 14.11.1998.
- Neubert M., *Partner fürs Pragmatische*, „Süddeutsche Zeitung“, 18.11.1998.
- Lambeck M.S., *Clinton ruft nicht an*, „Die Welt“, 19.12.1998.
- Mauß W., Neßhöver Ch., Stahl B., „Trierer Arbeitspapiere zur Internationalen Politik“ Nr. 1, März 1999.
- Offen und intensive. Nachlese zu den 8. Regierungskonsultationen*, www.orni-press.de.
- Pörzgen G., *Auf der Suche nach der verlorenen Kompetenz. Russlandpolitik im Deutschen Bundestag*, „Osteuropa“, Heft 9, 9 September 2009.
- Putin kritisiert Osterweiterung der NATO*, „FrankfurterAllgemeine Zeitung“, 8.03.2008.
- Rußland steckt nicht in der Krise, es steht vor dem Zerfall*, „Die Welt“, 15.02.1998.
- Schröder verspricht Rußland Unterstützung*, „Süddeutsche Zeitung“, 18.11.1998.
- Stent A., *Berlin's Russia Challenge*, „The National Interests“, Number 88, March/April 2007.
- Stent A., *Russland*, [w:] *Handbuch zur deutschen Außenpolitik*, [red.] S. Schmidt, G. Hellmann, R. Wolf, Wiesbaden 2007.
- Timmermann H., *Neue Akzente statt Neubeginn*, „WeltTrends“ nr 52, Herbst 2006.
- Westphal K., *Germany and Russia*, [w:] *The New Germany. History, Economy, Policies*, [red.] R. Seidelmann, Baden-Baden 2011.
- Wijnsma J., *German Ostpolitik since Unification – Geopolitical determinants in German security policy*, Norwegian Institute of International Affairs, „NUPI Report“, No. 230, December 1997.